

Na Światowe Dni Młodzieży wydamy 200 mln zł. Ale zarobić możemy jeszcze więcej



Organizacja Światowych Dni Młodzieży ma kosztować nawet 200 mln zł, sam Kraków wyda jedną trzecią tej kwoty. Ten wkład może się jednak opłacić. Pielgrzymi z zagranicy zostawią w Polsce prawie pół miliarda złotych. Trzeba tylko uważać, by nie skończyło się jak w Brazylii, gdzie Kościół musiał wyprzedawać swój majątek, żeby pokryć długi zaciągnięte na organizację imprezy.

Ile osób pojawi się w Krakowie podczas obchodów Światowych Dni Młodzieży? Oficjalnie zarejestrowało się niespełna 400 tys. pielgrzymów, ale jak podkreśla rzeczniczka ŚDM Dorota Abdelmoula, tylko niewielka część pielgrzymów to robi, reszta przyjeżdża na ostatnią chwilę, bez zapisywania się. - Żeby spróbować oszacować liczbę pielgrzymów obecnych podczas wydarzenia, trzeba liczbę zarejestrowanych osób pomnożyć przez trzy, a czasem nawet i więcej - tłumaczy Abdelmoula.

Zdaniem organizatorów realna liczba katolików, chcących spotkać się z papieżem Franciszkiem, może sięgnąć 1,5 miliona. To mniej więcej tyle samo, co podczas podobnej imprezy zorganizowanej pięć lat temu w Madrycie. Oficjalne raporty mówiły wówczas o 400 tysiącach, a ostatecznie w stolicy Hiszpanii zjawilo się prawie cztery razy więcej pielgrzymów.

- Na mszy otwarcia spodziewamy się około pół miliona osób, a Ojca Świętego w czwartek powinno witać około 700 tys. młodych ludzi - szacuje rzeczniczka Światowych Dni Młodzieży. - Sobotnie czuwanie to już około miliona wiernych, a punkt kulminacyjny i msza odprawiana przez papieża Franciszka w niedzielę to około 1,5 miliona osób.

Oficjalnych kosztów organizatorzy nie chcą podawać. - O finansach będziemy mogli rozmawiać dopiero po zakończeniu Światowych Dni Młodzieży, co zresztą wielokrotnie powtarzał już kardynał Stanisław Dziwisz - ucina Dorota Abdelmoula.

Dlatego postanowiliśmy koszty oszacować samodzielnie. Komitet Organizacyjny ŚDM jeszcze u progu przygotowań zapewniał, że nie chce przekroczyć kwoty, którą na organizację wydali Hiszpanie. - To właśnie ta edycja jest dla nas od początku punktem odniesienia - przyznaje rzeczniczka ŚDM.

Spotkanie papieża (wówczas jeszcze Benedykta XVI) z młodzieżą w Madrycie w 2011 r. kosztowało ok. 50 mln euro (nieco ponad 200 mln zł). W Sydney w 2008 r. organizatorzy wydali równowartość 250 mln zł.

Można więc zakładać, że i tym razem organizacja imprezy pochłonie podobną kwotę, tym bardziej że i liczba pielgrzymów będzie podobna. To właśnie frekwencja jest decydująca w ostatecznym ustaleniu kosztów. "Skala wydatków będzie dostosowana do wysokości wpływów ze składek partyticipacyjnych. Generalnie koszt organizacji ŚDM 2016 będzie zależeć od liczby uczestników" -

informowali organizatorzy kilka miesięcy temu.

Składki partycypacyjne to tzw. pakiety pielgrzyma. Każdy, kto przyjedzie do Krakowa, może wybrać, którą wersję pakietu wybiera. Niektóre zawierają np. zakwaterowanie, wyżywienie, transport, ubezpieczenie i materiały informacyjne (tzw. plecak pielgrzyma), a niektóre to zaledwie ubezpieczenie i plecak pielgrzyma. Każdy pakiet może być wykupiony na cały tydzień, od piątku do poniedziałku, lub tylko na weekend. Najtańsza wersja kosztuje 15 euro, a najdroższa - nawet 200.

Według najnowszych informacji z komitetu organizacyjnego pakiety wykupiło już około 400 tys. pielgrzymów. Przyjmując średnią cenę pakietu na poziomie 50-60 euro, już daje to 20 mln euro przychodu. Dodatkowo Episkopat zdecydował, że przeprowadzi cztery zbiórki na tacę w polskich kościołach, które przeznaczy na organizację ŚDM.

Swoje dołoży również Kraków. - Koszt zadań inwestycyjnych związanych z ŚDM to 51 mln zł. Do tego trzeba doliczyć kilkanaście milionów złotych wydatków na obsługę samego wydarzenia - informuje money.pl Jan Machowski z Urzędu Miasta Krakowa. - Ten wydatek w kwocie 18 mln zł ma zostać zwrócony z budżetu centralnego poprzez wojewodę małopolskiego.

W sumie koszty powinny zamknąć się w kwocie ok. 250 mln zł.

Wydatki to jedno, ale zagraniczni pielgrzymi w Krakowie zostawią sporo pieniędzy. Z szacowanych 1,5 miliona osób mniej więcej jedna trzecia ma przyjechać z innych krajów. Wiele z nich będzie się stołować w krakowskich restauracjach, zechce zwiedzić muzea czy korzystać z komunikacji miejskiej. A to oznacza spore przychody dla miasta.

Jakie? Miejscy urzędnicy w jednym ze swoich raportów na temat turystyki w Krakowie zbadali m. in. kwoty, jakie zostawiają w mieście przyjezdni. Obcokrajowiec w stolicy województwa małopolskiego wydaje średnio 935 zł (dane za 2015 rok). Ta liczba pokrywa się z tym, co zakładali organizatorzy ŚDM, którzy liczyli na wydatki ok. 250 euro w przeliczeniu na jednego pielgrzyma z zagranicy. Turyści spoza Polski, przy założeniu że będzie ich około 500 tys., zostawią w Krakowie prawie pół miliarda złotych.

Do tego Polacy, którzy stanowią większość uczestników imprezy, wydają średnio w Krakowie około 270 zł, co daje dodatkowe 270 milionów zł. Kraków przez ten lipcowy tydzień wzbogaci się więc o ok. 750 mln zł.

autor: Jakub Ceglarz

Więcej na money.pl

Foto: T.Gutry